



Finansowane przez
Unię Europejską



„Zapomniany kryzys” w Sudanie

Jest takie zdjęcie, które zna prawie każdy. Dziecko skulone na ziemi i sęp kilka metrów dalej. Zrobiono je w Sudanie w latach 90. Po publikacji cały zachodni świat przez chwilę mówił właśnie o tym kraju. Potem temat zniknął.

Dziś Sudan znów powinien być w centrum rozmowy o pomocy humanitarnej, ale go tam nie ma. Od 2023 roku trwa wojna między armią a paramilitarnymi siłami RSF. Efekt to jedno z największych załamień humanitarnych na świecie. Około 25–30 milionów ludzi potrzebuje pomocy, a w wielu regionach ogłoszono lub potwierdzono warunki głodu. To nie jest boczny kryzys. To jest katastrofa na ogromną skalę. Tylko dlaczego prawie jej nie widać w mediach?

Zatrzymajmy się na chwilę...

Co decyduje o tym, że o danej sytuacji informują media a o innej już nie?

Tymczasem pomoc nie powinna zależeć wyłącznie od tego, co w danym tygodniu przebiło się do mediów. Bo jeśli zależy od głośności, to wówczas jedne kryzysy dostają nadmiar uwagi, a inne, choć są równie dramatyczne, zostają zepchnięte na margines. A przecież, gdy kamery odjeżdżają, ludzie nie przestają potrzebować wody, żywności, opieki medycznej i wsparcia po ucieczce z domu.

Sudan jest dziś przykładem tego mechanizmu w najczystszej postaci. Potrzeby są ogromne, ale organizacje pomocowe działają w cieniu. Bez wielkiego zainteresowania i uwagi świata. Do tego często także w ciężkich warunkach, w których samo dostarczenie wsparcia staje się ogromnym wyzwaniem, bo w Sudanie pomoc bywa blokowana czy grabiona. Lub niebezpieczna, jak w czerwcu 2025 roku wspólny konwój WFP i UNICEF jadący do El Fasher w Północnym Darfurze został zaatakowany. Zginęło pięć osób a ciężarówki z pomocą spalono.



Finansowane przez
Unię Europejską



HumanDoc

Mimo to organizacje wciąż działają pokazując, że pomoc humanitarna to ciężka, powtarzalna praca, która nie daje szybkiej satysfakcji. I może właśnie dlatego tak łatwo ją przeoczyć. Bo znacznie łatwiej interesować się momentem katastrofy niż tym, co dzieje się później: kiedy trzeba wracać z pomocą raz jeszcze, potem kolejny raz, a potem jeszcze raz, choć media (więc i świat), zdążył już uznać temat za zamknięty.

Przykład Sudanu pokazuje pomoc humanitarną w najczystszej postaci, nie jako jednorazową akcją, tylko systemową pracą. W warunkach długotrwałej wojny, masowych przesiedleń, ograniczonego dostępu i ryzyka ataków skuteczne wsparcie powinno być zaplanowane i oparte na zdolności organizacji do utrzymywania ciągłości dostaw, usług i obecności mimo niestabilnego otoczenia. To właśnie ciągłość, a nie symboliczny gest, decyduje o tym, czy pomoc realnie ogranicza skutki kryzysu. Ostatecznie liczy się w niej nie tylko sam moment reakcji, ale ciągłość, konsekwencja i zdolność do działania także wtedy, gdy temat znika z nagłówek.

♥ Pomoc Ma Sens. Ta skuteczna zaczyna się od wiedzy. Zobacz co działa, a z czego warto wyciągnąć wnioski. Zapraszamy do śledzenia cyklu, w którym opowiadamy o pomocy humanitarnej i na konkretnych przykładach pokazujemy, co było skutecznym rozwiązaniem, a co zawiodło.

Niniejsza publikacja jest finansowana przez Unię Europejską. Odpowiedzialność za jej treść ponosi wyłącznie Fundacja HumanDoc. Treść ta niekoniecznie odzwierciedla stanowisko Unii Europejskiej.